KAZANIE
NA POGRZEBIE
JASNIE WIELMOZNEY
HELENY
Z TREJERÓW
SKARSZEWSKI
PODSTOLINY URZĘDOWSKIEY
PISARZOWY GRODZCKIEY LUB:
MIANE
Przez X. Józefa Mecińſkiego. Reformata, Definitora Prowincyi, Kaznodzieię Lubelſkiego Swieto-Duſkiego.
W KOSCIELE BYCHAWIECKIM
DNIA 7. LISTOPADA ROKU 1792.
Za dozwoleniem Zwierzchności
DO DRUKU
PODANE.

w LUBLINIE
w Drukarni J. K. Mci, XX. Trynitarzow

IMPRIMATUR

Datur facultas die 14. Decembris 1792. Anno, Vincentius
JEZIERSKI
S. C. C. Præpoſitus & Officialis Generalis Lublinenſis *mp.*

DO JASNIE WIELMOZNEGO
KAJETANA
LESZCZYCA
SKARSZEWSKIEGO
PODSTOLEGO URZĘDOWSKIEGO
PISARZA GRODZKIEGO LUBEL:
ORDERU S STANISŁAWA
KAWALERA.

Podać do czytania Publiczności Kazanie miane na Pogrzebie ś. p. ſzanowney zmarłey Twoiey Małżonki, żądany byłem od gorliwych o cześć Bożą, pobożnych i dobrze myślących Oſob. Więc tak uczynić odważyłem ſię tym chętniey, im zręczniey ſzą w tym znayduię ſpoſobność, uroczystą Tobie i Domowi Twoiemu oświadczyć wdzięczność, JW, Panie i Dobrodzieiu Naſz nayłaſkawſzy.

Nie zatrudniam ſię rozkładaniem Xiąg Twego Rodzaiu, ani wyliczaniem wſpaniałych dzieł Twoich Przodków, ani Twoich Oſobiſtych w Urzędowaniach, z miłości Obywatelſtwa i dobra Narodu, poświęconych zaſtug, te rzeczy

czy zostawione Dzieiopisom, i wyrażone od nich obszerniey, nie są rzeczą Kaznodziei, ani mieyscem tego szczupłego Dzieła. Atoli nie mogę nie oświadczyć naypowinnieyszey odemnie i od Zakonu moiego, Tobie JW. Panie, wdzięczności, bo w iey ubliżeniu byłby grzech niewdzięczności przyczytany temu, który prawdę mowić powinien, i ma sposobność wdzięczność uroczyście oświadczyć.

Rzeczą sprawiedliwą osądzili Dzieiopisowie, wielbić przed potomnością Domu SKARSZEWSKICH pobożność, i szczegolnieysze Ich przywiązanie ku Zakonom i Duchowieństwu. O STANISŁAWIE SKARSZEWSKIM Kasztelanie Woynickim, pisze Niesiecki: Ze na Synów S. Francifzka był Dobroczyńcą (*) Czemuż ia niemam głośno mowić i pisać wyraźnie: o KAIETANIE SKARSZEWSKIM Protektorze i Dobroczyńcy naszey ubogiey Reformy: że Ręka Jego ku nam nie iest skurczona nigdy -- Dom Jego zawsze otwarty -- Serce Jego uprzeyme. Tak o Tobie JW. Panie, Reformaci Mało-Polscy mowią: tak się Twoią zaszczycaią łaską, to samo (ich tonem) ia piszę.

Raczyłeś mnie wezwać do tey Duchowney pogrzebowey usługi, to była twoia szczegolnieysza ku Zakonowi naszemu łaska. Więc tę usługę i pracę Tobie poświęcić: ten pamiętnik pochwał szanowney zmarłey Twoiey nayukochańszey Zony, w Rękach Twoich umieścić, naszym iest obowiązkiem i długiem sprawiedliwości. Tak ia czynię: znany

JW, PANA Dobrodzieia i Protektora
Naszego Nayłaskawszego

Nayobowiązanszy i nayniższy sługa
X. J. M. R.

(*) Tom 4. Litera S.

KAZANIE

O przymiotach mężney Niewiasty, ſzanowney z Cnoty przed ludźmi, zaleconey z Pobożności przed Bogiem.

Fallax gratia, vana eſt pulchritudo, Mulier timens Dominum ipſa laudabitur. *Prov.* 31.

Omylna ieſt wdzięczność, marna ieſt piękność, Niewiaſta boiąca ſię Boga ta będzie chwalona. Słowa z Przypowieści Salomona.

TE to są długi ſprawiedliwości, ktore Białogłowom z Cnoty przed ludzmi, a Pobożności przed Bogiem zaleconym, oddawał Salomon w zgonie ich życia. Ten hołd naypowinnieyſzy Cnocie i pobożności, ktory dziś uroczyście ſkładamy zmarłey ś. p. Helenie z *TRETE-*

row

ROW SKARSZEWSKI Podstolinie' Urzędowskiey, Pisarzowy Grodz: Lubelsk: *Załośni Słuchacze.*

Nie potrzeba nadto podchlebiać Płci żeńskiey, wielbić ie z urody i wdzięków; bo ten kwiat więdnieie z czasem, te farby nie wydadzą się w żałobnych cieniach, te gładkości śmierć mierzi, zaciera i niszczy. pokazuie marną prożnością, i prożną marnością, płoche oczy zwodzącą, *Fallax gratia vana est pulchritudo.* Ale trzeba chwalić ie z Cnoty, ich cenić i opowiadać pobożność, bo te są ich nieumorzonym od żadnych przeciwności żywiołem, nieśmiertelnym, i niezmiennym zaszczytem, głośno odzywaiącym się nawet po śmierci *Mulier timens Dominum ipsa laudabitur.*

Tak to iest sztuka na sztukę: iest lekarstwo na przeciw śmierci. Smierć panuie nad życiem człowieka, Cnota człowieka nad śmiercią przemaga. Człowiek skazitelny wchodzi do grobu żeby tam zgnił, ale uczynki iego pobożne idą do wieczności za niem, żeby go w nieśmiertelność przybrały i ziednały mu cząstkę życia wiecznego.

Temi więc uwagami słodkiemi żale nasze ukoymy, nad tym myśli nasze zastanowmy, tak zbawiennie sądźmy o zmarłey tey Pani. Oddaliśmy żale nasze Jey szanownym zwłokom, długi natury przez czułość wrodzoną: że Czci godny i dostoyny Mąż rozrzewnił się nad wydarciem mu z serca naymilszey Małżonki. Ze zacne Potomstwo Synowie i Corki wylewali hoyne łzy, nad swoim osieroceniem bez Matki, iedney z naylepszych. Ze same nawet niemowlęce Wnuczęta nad odeyściem Babki swoiey nayukochańszey rozkwiliły się. Ze zacni i znaczni Obywatele dzielili z nami i Familią swoie smutki nad rostaniem się z szanowną Obywatelką. Dosyć na tym, iuż nie trzeba więcey. Płakać potrzeba swoich umarłych, ale to miernie i krotko *Modicum plora super mortuum.* Każe Duch S. (a) Wypłaćmy iey duszy co iest ważnieysze w Zakonie Jezusa Chrystusa: wystawmy iey Cnoty za przykład żyiącym, świętą o iey pobożności nadzieią ożywiaymy się. Patrzaliśmy na iey święte życia przykłady, byliśmy świadkami

(a) *Eccl: 22. v. 11.*

iey pobożnych uczynków. To ieſt, co wielbić będzie potomność, co ludzie rozumni nieuprzedzeni ſłodko wſpominać. Zgoła: co ią ſzanowną uczyni w pamięci niezgaſłey przed światem; świetną i przyiemną w obliczu Boſkim. Otoż to ieſt ſamo, co ia mowię przed wami; --O przymiotach mężney Niewiaſty, ſzanowney z Cnoty przed ludźmi, zaleconey z Pobożności przed Bogiem -- Y tak rozporządzam rzecz moię:

S.p. Helenę SKARSZEWSKĄ ſzanowną czynią po śmierci przed ludźmi chwalebne przymioty mężney Niewiaſty, bo niemi potępiła próżność, przepych, i miękkość Płci ſwoiey. Fallax gratia, vana eſt pulchritudo 1. Uwaga.

S. p. Helenę SKARSZEWSKĄ świetną i przyiemną czynią przed Bogiem pobożne Chrześciańſkie dzieła, bo niemi uſiłowała bać ſię Boga i iemu ſię podobać. Mulier timens Dominum ipſa laudabitur. 2. Uwaga.

Nadzieia w tobie Panie! że Stworzenie twoie iedynie za cel Ciebie maiące, iuż cie

cie poſiada. Jeżeli iednak ułomność ludzka zatrzymuie Ją od tego ſzczęścia, zaśleymy tam za nią naſze weſtchnienia, mowiąc tym czaſem *Zdrowaś Marya.*

U W A G A I.

DZieła chwalebne, przykłady cnotliwe, wykonane podług przepiſow powołania, ſtanu i wiary, iak bywaią ſzanowne w Męſzczyznach, tak wartaiące ſzacunku w Niewiaſtach. Natura nieuformowała Niewiaſt do żołdu, ani ich uſpoſobiła do dzieł wſpaniałych przyzwoitych Męſzczyznom; atoli ich nieupośledziła w męſtwie, nie pokrzywdziła w zaſłudze, cnocie, i chwale. Zeńſka płeć gdy ieſt oſtrożna w ocaleniu ſwoiey cnoty, wierna w ſwych obowiązkach, przykładna w pożyciu z ludźmi, iuż ſię wynoſi wyżey nad ſwoię ſłabość, więcey przynoſi Kraiom pożytku, Wierze S zaſzczytu, zbudowania światu, niż gnuśne, nieczynne i zniewieściałe męſzczyzny. Na czymże ta ſława i zaſługa Niewiaſt zależy? oto mowi Salomon w ſwoich przypowieściach, na trzech przymiotach

tach mężney Niewiasty. Bydź wierną Zoną:--Dobrą Matką:--Rządną Gospodynią. Zona wierna uwesela Męża swego i iest mu złotą Koroną (b) Dobra Matka w boiażni Bożey wychowuie potomstwo, a tak wystawuie Ołtarzom ozdoby, Krolestwom Obywatele, Przyiaciele Sąsiadom, Rządna Gospodyni naznacza Czeladce robotę, obmyśla im żywność, a tak dom zatrzymuie w porządku. *Wierna Zona* -- *Dobra Matka* -- *Rządna Gospodyni*, dzikie to, oboiętne, oziębłe i śmieszne wyrazy zdaią się bydź Kobietom lubiącym proźniarstwo i prożność. Atoli są to wyrazy ważne, tyczące się stanu i sumnienia Mężatek. Są to trzy naymocnieysze filary, na ktorych świat stoi, od ktorych zależy zbawienie, pokoy, szczęśliwość i bespieczeństwo życia ludzkiego. Szczęśliwy Mąż, gdy ma wierną Zonę. Szczęśliwe potomstwo, gdy ma dobrą Matkę. Szczęśliwy dom, gdy ma Gospodynią rządną. Zastanowmyż się nad tym: iak te trzy obowiązki wiernie uzupełniła ś. p. zmarła ta Pani! iak się zaleciła z tey

przy

(b) *Prov:* 12. *v.* 4.

przykładności! iak potępiła proźniactwo przepych i miękość płci swoiey. *Fallax gratia vana pulchritudo.* Zabawmy myśl naszę nad wyliczaniem w szczegolności każdego.

Mieć Zonę wierną, dobrą i pracowitą: iest to dar Ręki Boskiey szczegolny i kosztownieyszy nad wszystkie bogactwa. Domy, maiętność, krocie tysiące, Hrabstwa w posagach za Corkami od Rodzicow dawane bywaią, ale żona roztropna właśnie od samego Boga. (c) Ta zaś iest właśnie od Boga, ktora poddaie się Mężowi, a w Mężu Bogu. Ta ktora iest pokorna: a przeto niedufaiąca dowcipowi swoiemu, ktory iest omylny; nielubiąca przepychu w stroiach, zbytkow i utrat, ktoremi domy do ruiny przychodzą, Zona uciekaiąca od zgiełku swiata, ktory głowy zawraca; kochaiąca domową spokoynosć. Zona nie pyszniąca się z urodzenia zacnego, bo żarowno wszyscy i iednakowo ludzie rodzą się. Zona niewyieżdzaiąca z posagiem millionowym i bogactwy; bo to iest bardzo mało na

opła-

(c) *Prov:* 19. *v.* 14.

opłacenie chimer i dziwactwa Ieymości, a cierpliwości i niewoli Mężowey: ktory z złotem posażnym znalazł żelazne kaydany. Zona ktoraby była pomocą Mężowi przez pracowitość, osładzała iego przykrości życia przez łagodność, i cierpliwość, szanowała iego honor przez wierność. Zona, wierna ktoreyby ufać mogło serce Mężowskie bez podeyrzenia (d) Ktoraby szczerze, a nie na oko tylko, oddawała dobrym nie złym Mężowi po wszystkie dni żywota swoiego. (e) Takiey żony błogosławiony Mąż, (f) bo z nią dziedziczy wszystko naylepsze, uweselenie i pokoy.

Tym udziałem Opatrzności naywyższey, cieszył się JW. SKARSZEWSKI Zoną zącną i znakomitą z urodzenia, ale nad to wierną i rostropną z daru łaski HELENĄ z *Treterow*. Ta Pani, Corka Mikołaia TRETERA Pisarza Ziem: Stężyckiego i Barbary CHOJECKIEY, Oyczyste domu zaszczyty TRETEROW (ktorych Imie dosyć było szanowane u S.

(d) *Ibid*: 31. *v.* 11. (e) *Ibid*: *v.* 12.
(f) *Eccle*: 26. *v.* 1.

SStolicy Apostolskiey, czcigodne i szczegolniey poważane od OO. SS Grzegorza XIII i Klemensa VIII. w Osobie Tomasza TRETERA Kustosza i Kanonika Warmińskiego, w Rzymie u Panny Maryi za *Tybrem*, Prałata, Sekretarza Anny JAGIELLONOWNY, Towarzysza Stanisława HOZYUSZA i Andrzeia BATOREGO Kardynałow, Poradnika w Interessach Krolestwa Polskiego. Męża nie pospolitą nauką wsławionego w wydaniu publiczności wielu Ksiąg Duchownych i politycznych, ktorego obszernieysze pochwały wyliczaią Dzieiopisowie Polscy *Niesiecki* (*) *Starowolski* (**) i *Tomasz Poznańczyk*) Ta mowię Pani, zaszczyty swego Rodzaiu połączyła z prześwietnym i starożytnym *Leszczycow* SKARSZEWSKICH Imieniem, zaślubiona w dożywotnie związki iednemu z tey Famili JW. Kaietanowi SKARSZEWSKIEMU. Familii Leszczycow, ktorzy to Imie od Leszkow Xiążąt Polskich, dla wielkich zasług sobie udzielone, piastowali i piastuią dotąd chwa

(*) *Tom* 4. *Lit*: *T*. (**) *In Centur scrip*: *Pol*: *Fol*: 20: (***) *apud Niesiecki Tom*: 4.

chwalebnie(g)FamiliiLeſzczycowSKARSZEWSKICH, z ktorych miał i ma Kościoł S. ozdobę, a Narod podporę. Kościoł iednego Arcybiſkupa Gnieźnieńſkiego, Biſkupow, z dziſieyſzym JW. Woyciechem SKARSZEWSKIM Paſterzem naſzym nayſzanownieyſzym, zarządzaiącym naychwalebnieyDzielnicą Chełmſko-Lubelſką, ſiedmiu. NarodKaſztelanow zLeſzczycow trzech, z SKARSZEWKICH czterech: Adama Kaliſkiego, Piotra Gnieżnieńſkiego, Staniſława Biechowſkiego, Staniſława także Woynickiego, procz wielu Deputatow, Sędziow, wielu Woiewodztw, Staroſtow, Podkomorzych i Urzędnikow. Prałatow rożnych Katedr. Familii zawſze prawowierney, gorliwie za cześć Bożą obſtawaiącey, kochaiącey ozdobę Domow Bożych, iak między inſzemi, oStaniſławie SKARSZEWSKIM Ka-

(g) *Duńczewſki & Paprocki Fol:* 69 *Nieſiecki Tit: Leſzczyc.* Łaſki *Statut Fol:* 120. Synakiewicz *Reformat Dedic: ad Illustr: D. Adalbertum SKARSZEWSKI* pro tunc *Administratorem Epiſcopat: Kuiavien:*

Kaſztelanie Woynickim, wyſoce ukochanym i ſzanowanym od Władyſława IV. używanym na Poſelſtwo Pełnomocne do Ferdynanda III. Ceſarza Rzymſkiego, i do Xiążęcia Siedmiogrodzkiego, ſzczegolnieyſzym Dobroczyńcy naſzey ubogiey Reformy i fundatorze powtornym Klaſztoru i *Kościoła* naſzego Warſzawſkiego, w umieſzczonym pod Jego Portretem napiſie i pamiętniku czytamy (*)

(*) Illuſtriſsimus & M. Dns *Staniſlaus* in *Skarſzow Skarſzewſki* Caſtel: Voynicenſis Capit: Drohobicenſis armorum Brog ſeu *Leſzczyc* inclytam natalium claritatem eo magis ſe ipſo illuſtravit, quo inſigniori vitæ morumque probitate ad exemplum orbi Polono illuxit. Vera in Deum divoſque pietate accenſus, plurima religionis reliquit documenta. Fratrum minorum ſtrict. obſerv. ſeu Reformatorum Singularis Protector, Patronus eximius, Colendiſsimus Benefactor, affectum quem piè concepit, opere demonſtravit. dum collabente, injuria temporum, Eccleſia lignea, aliam de novo quam cernis, a fundamentis erexit, exædificavit, adornavit & Deo T.O.M. ſub titulo *S.* Antonii Padvani dedicavit. Vixit Octogenario major omnibus charus, moleſtus nemini, quievitque in Dno, Anno 1683. Indutus habitum S. Patriarchæ Franciſci, ſepelitur hic in medio Fratrum quos uſque in finem dilexit &c:

B

Szczęśliwy Mąż! wſtępuiący w ślady wielkich dzieł ſwoich Przodkow, że zacny i znakomity zacną i znakomitą ſobie zaślubił. Szczęśliwy Mąż! że miał Zonę z urodzenia ſzlachetną, ale ſzczęśliwſzy, że miał Zonę wierną w pełnieniu świętych obowiązkow roſtropney Mężatki. Zonę nie lubiącą przepychu w okazałościach nad inne. Zonę nie wpływaiącą w intrygi i faciendy nieprzyzwoite Kobietom. Zonę nie tęſkniącą na wielki świat, ani ciągnącą Męża na mniey potrzebne wydatki, i prożne koſzty. Zonę nie przykrzącą ſię letkomyślnie do częſtych, kłotliwych i zarywaiących czas naydrożſzy na prożnowaniu, wizyt. Zonę łagodną i umiarkowaną, nie grożącą zuchwale Mężowi *Separacyą* ani *Rozwodem*. Zonę ſpokoyną i wierną, właśnie z przymiotami dobrey Mężatki ſobie naznaczoną od Boga. Atoż to ieſt: czego nie godzi ſię zamilczeć, co trzeba za przykład naśladowania albo poprawy, dziſieyſzey płci żeńſkiey, wyſtawić. Ze ta zmarła Pani była wierną Zoną, a przytym: dobrą iedną z naylepſzych, Matką.

Bydź Matką: ieſt to cieſzyć ſię potomſtwem darem Opatrzności naywyżſzey, owocem błogoſławieńſtwa. Jeſt mieć nayſłodſzą pociechę w życiu, przyſzłą ſędziwości podporę, odradzać ſię w potomſtwie, ſtawać ſię długowiecznemi po śmierci, bydź tak ſławnemi, iakie będzie wychowanie i obyczaie potomſtwa. Ale bydź dobrą Matką: ieſt to ten drogi ſkład ſtrzedz naypilniey i wychowywać go naypierwey Bogu przez wdzięczność. Pierwſze i naydrożſze momenta dziecinne powierzaią ſię pielęgnowaniu i dozorowi Matek, więc do Matek należy koniecznie i naypierwey dziecinne ſerce tak uspoſabiać, żeby z nich w czaſie Bog miał chwałę, Oyczyzna pożytek, one ſame pociechę.

Bydź dobrą Matką: na czymże pokładamy ten obowiązek? podobno na tym, aby wydawſzy na świat potomſtwo, poruczyć ie wychowaniu mamczynemu, z ktoreyby mlekiem czeladnych nawykło narowow? to tak ſwoim ſzczeniętom czynią zwierzęta. Bydź dobrą Matką: co my rozumiemy przez to? podobno żeby

Corki uczyć ſkokow, na teatra wodzić ie, dawać im wolność wchodzić między motyle śliſkie i zgraie rozwiozłych? to tak ieſt ie formować na taneczn ce Herodyanny. Bydź dobrą Matką: iak my tłomaczemy te dwa ſłowa? podobno żeby młodości niebaczney naſzego potomſtwa, podſuwać Kſiążki napuſzcone bezbożności iadem, naznaczać im Guwernerow niedoświadczonych, iakieykolwiek bądź Religii, pozwalać im ſłuchać maxym przewrotnych Filozofii nadętey? to tak ieſt wyſtawiać Kroleſtwom Obrońce, zle zrozumianey wolności, fałſzywych tłomaczow Prawa Człowieka. Nic z tego nic, Nie te ſą dobrey Matki zamiary, nie ten dziki, bezbożny i przeklęty ſpoſob, ale daleko świętſzy, przyſtoynieyſzy, poczciwſzy zalecony od Apoſtoła: *Educate illos in diſciplina & timore Domini.* (h)

Dobra, roſtropna Matka, wraz z mlekiem wlewa prawdziwą mądrość w ſerca dziecinne boiaźń Bożą. Ucząc ie Taiemnic wiary i znania ſię do Boga, uczy ich ſkutecznie

(h) *ad Ephe: 6. v. 4.*

tecznie uſzanowania ſtarſzych, przyiaźni i miłości ku rownym, ulitowania i uczynności ku bliźnim, a tak ie łatwo i ſzczęśliwie formuie na doſkonałego człowieka, według Boga i ludzi. (i) To to ieſt wyobrażenie właściwe dobrey Matki. Taką Matkę wielbić będzie Kościoł iak Matkę Samuelową że mu wychowała Miniſtry niepokalane, przykładne, wezwane prawdziwie od Boga, a nie od krwi, od ciała i namiętności. Taką Matkę wyſławiać będzie Obywatelſtwo, że mu urodziła Urzędniki świątłe i czynne, Sąſiady ſpokoyne i miłe, nie intryganty i popędliwe umyſły. Za taką Matkę będzie Zięć wznoſił ręce ku Niebu z podziękowaniem, że z iey Corek pozyſkał Zonę tak wierną, tak umiarkowaną, tak pracowitą, iak Matka. Pozna potomność z dobrego owocu, gatunek wybornego ſzczepu. A buduiąc ſię z tak przykładnego wychowania potomſtwa, będzie ſłodko poſetniać: Oto naſienie ktoremu Pan pobłogoſławił! *Ecce ſemen, cui benedixit Deus.* (k)

(i) *Deum time, & mandata ejus, obſerva hoc eſt enim omnis homo. Eccl. 12. v. 14.*
(k) *Pſalm 36. v. 26.*

Na te pochwały dobrey Matki, zaſłużyła ſobie ś. p. Helena SKARSZEWSKA. O z iaką ona pilnością nie przeſtrzegała zepſucia niewinności ſwego Potomſtwa! Jak świetnemi nie przyświecała im przykładami życia, żeby ſię warowały nawet cienia grzechu! Jak ich nie ſpoſobiła do nabożeńſtwa i Cnoty, żeby znały Boga nad ſobą, a ſiebie ludzmi! Jak ich nieuſuwała od nayſzkodliwſzego zgorſzenia teraznieyſzego świata, ktoren ieſt Babilonem dla młodzi zuchwałey, nieoſtrożney, i płochey! Jak miała za podeyrzane wychowanie obce, gdyby im wprzod ſama w przykładzie, nauce, dozorze nieſtawała ſię oſobiſtą miſtrzynią, Nie trzeba było Klaſztorow na doſkonalenie Jey Corek, Dom tey Pani mogł ſię nazwać ſzkołą cnoty, pobożności mieſzkaniem. Jakże więc nie mam śmiele mowić co prawda: że ta Pani zoſtawiła naypięknieysze płci ſwoiey przykłady, że uzupełniła obowiązki Matki naylepſzey. A ieſzcze rządney Goſpodyni przepiſy.

Bydź rządną a nie zrzędną Goſpodynią, ieſtże to obowiązek mieyſkich,

wiey-

wieyſkich Kobiet, *Komornic, zagrodnic* albo *Kmiecianek* z podłego gminu? niech kto chce iak chce rozumie, ia mowię, co myślę i co wiem: że te obowiązki zalecał Salomon Damom naydyſtyngwowańſzym, tym, ktore zdobiła Purpura Xiążęca (l) i ktore miały honor bydź zaślubione Mężom ſzlachetnym, a nadto ozdobionym Senatorſką godnością. (m) Ktorażkolwiek ieſt Ona, gdzieżkolwiek ieſt, i iakażkolwiek, ſkoro tylko przyſtała do Męża, iuż ſię zrzekła ſwoiey wolności, dała mu ręcę, poświęciła ſię na pracą; a to ieſt na Goſpodynią. Bog chcący oſłodzić ſamotność Męſzczyzny, nie dał Meżom Zony na to: żeby go wyciągała na wielkie i niepotrzebne koſzty; żeby mu ſuſzyła głowę uſtawicznie na wymyślanie codzień nowych rozrywek; ale żeby mu była pomocnicą wſpolną do pracy. *Adjutorium ſimile ſibi.* (n) Nie żeby ſię przykrzyła na wielki świat, tęſkniła ſzalenie na częſte

wi-

(l) *Purpura indumentum ejus. Prov. 31. v. 22.* (m) *Nobilis Vir ejus quando ſederit cum Senatoribus terræ.* (n) *Gen. 2. v. 18.*

wizyty; i woiaże, ale żeby pilnowała domu. zamiaſt fraſzek, uymowała ſię przyzwoitey białogłowom roboty. *Aprehendet lanam & fuſum.* (o) Kto inaczey te uſtawy Boſkie tłomaczy, kto przewrotnie te maxymy Salomona nicuie, kto mnie ſądzi o przeſadzenie ſię w ſłowach; ten niema rozumu, i wiary odbiegł. Nie ma wiary: bo ſię zuchwale wyraźney woli Boſkiey ſprzeciwia; rozumu: bo przewraca z grontu uſtanowiony od Opatrzności Boſkiey porządek domu i świata.

Nie dobrze tam w domu, gdzie zamiaſt pracowitości, rządu, i dozoru, nie widać tylko fraſzki, nie ſłychać tyko krotofilności. Nie roſną tam bogactwa, mowi ieden Filozof, gdzie niewiaſty ſłowa ſieią. Nie maſz tam chleba w ſzpiżarni, gdzie cały dzień trawi ſię przy gotowalni i zwierciedle. Salomon niewiaſtę pracowitą i rządną przyrownywa do kupieckiego Okrętu, z daleka przywożącą żywność ſwoię. *Facta eſt quaſi Navis inſtitoris, de longè portans panem ſuum.* (*) Ale tych

(o) *Prov. 31 v. 19.* (*) *Prov. 31. v. 14.*

tych pochwał nie daie prożnomyślnym, kochaiącym prożność i prożniactwo Kokietkom. Nie wyſtarczą tam nayintratnieyſze roczne dochody, gdzie wszyſtkie zagraniczne *Paryſkie, Angielſkie, Amerykańſkie, Chinſkie,* trzeba ſprowadzać nowości do guſtu Jeymości. Nieſzczęśliwy Mąż niewolnik, łzami zalewać ſię musi, kiedy Jeymość zawſze weſoła śpiewa i wygrywa codziennie Komedyą *Modney Zony.* (*)

To dziwactwo głupie i głupſtwo dziwaczne potępiła ś. p. HELENA SKARSZEWSKA chwalebną czynnością pracowitey i rządney Goſpodyni: Na czym że to zbywało? ba czego nieprzybywało w tym Domie ſzanownym, za Jey dozorem? Mąż Jey czcigodny, czynny, światły i doſtoyny poświęcaiąc zdrowie talenta, Fortunę Obywatelſtwu; zaſiadaiąc w gronie Senatorow na obradach publicznych, odbywaiąc kilkokrotne Deputackie, Komiſsyine Woyſkowe, Sędziowſkie i tym podobne, Funkcye *Nobilis*

(*) *Kraſicki Satyra i krytyka na przepych Kobiet* Modna Zona.

bilis Vir eius quando sederit cum Senatoribus terræ (p) musiał na czas uchylać się od domowych zatrudnień, atoli znaydował wyręczenie w interessach domowych przez Zonę staranną i rządną. Za Jey przezornym rządem, odbierał zawsze Gość przyzwoite podług dystynkcyi swoiey, uszanowanie. Obrot gospodarstwa szedł regularnie, Służący miał sobie naznaczoną powinną robotę, Czeladka pilne nad sobą oko, występek naganę, praca nadgrodę, iak Bog przykazał.

Otoż Obraz mężney Niewiasty wystawiony od Salomona; wyrażony w Osobie ś. p. HELENY SKARSZEWSKIEY Ta Pani wierną była Zoną: wszak Jey to świadectwo daie Mąż nayukochańszy, ktorey stracie żale swoie poświęca *Vir ejus laudavit eam.* Ta Pani była Matką dobrą iedną z naylepszych: wszak Jey świątobliwe i przystoyne wychowanie swoie przyznaie czci godne Potomstwo *Filij & Filiæ beatissimam predicaverunt* (q) Ta Pani była rządną Gospody

(p) *Prov, 31. v. 23.* (q) *Ibid. v. 26.*

dynią: wszak tak mowią iednomyślnie domownicy, że z nich sprawiedliwość oddawała każdemu. *Dedit predam domesticis suis, & cibaria ancillis suis* (r)

O ty Płci żeńska! przeciwko tym obowiązkom stanu, powołania, i Wiary, wykraczaiąca, zgromadź się i w patruy w ten piękny Obraz przymiotow mężney Niewiasty. Ze bydź Zoną, a niewierną: iest to nietylko zdradzać Męża, krzywdzić go i znieważać; ale nadto kłamać Bogu, i łamać świętokradzko z przysiężone śluby. Ze bydź Matką ale obojętną i niedbaiącą o pobożne i przystoyne wychowanie Potomstwa: iest to dawać dzieciom życie ciała, a okrutnie zabiiać ie na Duszy, i zelżywie z sławy odzierać. Ze bydź Gospodynią, ale próżniaczką i fraszek pilnuiącą: iest to dawać przyczynę nieładu, kłopotu, domu, i iego upadku. Zniescież przebog! to nayszkodliwsze bezprawie przeciwne prawom Wiary, natury, i Cywilności, poprawcie się Panie! bądźcie tak pilne w obo.

(r) *Ibid. v. 15.*

obowiązkach waſzego ſtanu, iak Ta zmarła Pani, żeby was z uſzanowaniem wſpominała potomność; żeby o każdey mowiono: *Scit populus te eſse Mulierem virtutis* (s)Tak Ja wywiodłem ſię z założenia pierwſzego mowiąc o Cnotach tey Pani.

S. P. HELENĘ SKARSZEWSKĄ ſzanowną uczyniły po śmierci przed ludźmi, chwalebne przymioty mężney Niewiaſty, bo niemi potępiła prożność, przepych i miękkość płci ſwoiey *Fallax gratia vana eſt pulchritudo.* Ale coż przed Bogiem? Odpowiem zaraz i mowię.

S. P. HELENĘ SKARSZEWSKĄ świętną i przyiemną czynią przed Bogiem, pobożne chrześciańſkie dzieła, bo niemi uſiłowała bać ſię Boga i Jemu ſię podoobać *Mulier timens Dominum ipſa laudabitur.*

U W A G A II.

Przeſtawać na ſamych pochwałach Cnot ludzi zmarłych, ie ſt to tylko polityką

(s) *Ruth.* 3. *v.* 11.

świecką; ale poſtępować daley do wielbienia dzieł ich Chrześciańſkich, ieſt to rzeczą świętą, przednieyſzym i ważnieyſzym Religii S. uczynkiem, bez czego naywſpanialſze Cnoty człowieka, byłyby Filozowſkie cnoty, dzieła Pogan niewiernych. Atoż ieżeliśmy poważali w ś p. Helenie SKARSZEWSKIEY chwalebne przymioty mężney niewiaſty daymy nadto, zalecenie Jey pobożności. Pobożności, ktorą ona wſzyſtkie powinności tyczące ſię Boga, bliźniego, i ſiebie ſamey, wiernie pełniła. Względem Boga: że ſię powodowała Jego boiaźnią i obecnością iak Judyt *Timebat Dominum valde.* Względem bliźniego: że ſię nienaprzykrzyła nikomu, żadnemu niedała przyczyny nieſławnych o niey powieści *Nec erat qui loqueretur de ea malum* (T) Względem ſamey ſiebie że zawſze była baczną na rzeczy wieczne *Spiritu magno vidit ultima* (u) Trzebaż Jey było więcey do zaręczenia ſobie nadgrody życia wiecznego? Uważmy

(t) *Judith.* 8. *v.* 5. (u) *Eul.* 48. *v.* 24.

my krotko te trzy pobożności ſtopnie, ktoremi ta Pani uſiłowała bać ſię Boga i Jemu ſię podobać *Mulier timens Dominum ipſa laudabitur.*

W tey Duſzy pobożney widział Bóg uſilność w pilnowaniu dobrych uczynkow: Owych modlitw codziennych którym naznaczała naypierwſze godziny, i dawała ſobie czas do świętey bogomyślności, mimo intereſſa doczeſne. Owego zwykłego Jey nabożeńſtwa, którego nie zaniedbywała, oczyſzczać duſzy ſwoiey Spowiedzią i pokutą w czaſie zupełnych Odpuſtow, i codziennego, ile bydź mogło, ſłuchania Mſzy S. Owych poſtow nietylko nakazanych prawem ale też i dobrowolnych, od ktorych nie zaſtawiała ſię ani ſłabością zdrowia, ani delikatnością temperamentu. Owych jałmużn w nieoſzczędzaniu Fortuny dla chwały Boſkiey, i wſparcia nędzy bliźniego; co w Niey było owocem dzielney Wiary. Widział Ją Bóg cierpliwą w znoſzeniu ſłabości, polegaiącą zupełnie na Jego rządach w loſach równie

było

pomyślnych iako i przykrych; co Jey było duchem nadziei. Omdlewaiącą na wſzyſtkie bezprawia teraźnieyſzego zepſucia wieku, czym ſię obraza Boſki Maieſtat, co w niey było dowodem miłości Boga. Tak ta Pani umiała w ſprawach ſwoich upatrywać Boga, i do niego zmierzać. Ale i bliźnim oddawać co ich ieſt.

Ktoż ieſt! ktoby o niey źle mowił? chyba ten ktoby ſię nie znał na gatunku prawdziwey i gruntowney Cnoty; ów zuchwalec bezczelny ktory lekkomyślnie ſzydzi z ſzczerości i umiarkowania w Oſobie tey Pani wydatnych przymiotow, i bierze iak paiąk z roży iadowitą truciznę. Była w tey Pani powaga, atoli bez grymaſu i wynioſłości, ſzczerość i grzeczność, atoli bez płochości i upodlenia, weſołość twarzy więcey zdobiła ſię wrodzoną ſkromnością, niż wdziękami wymuſzonemi, lub przydatkami farbowanemi, których prawdziwa cnota nie cierpi. Była ta Pani pełna wiadomości potocznych i ſentymen-

tow

tow poważnych, umiała o nich wedle czaſu i okoliczności mowić, ale nigdy o ſprawach cudzych, klamca nie znaydował u niey wiary; potwarca ſławy bliźniego, podtakiwania, rozrywki i weſołości nad miarę beſpieczne, nie czyniły przymilenia iey ſercu kiedy obrażały ſkromność, i zarywały czas drogi. O iak ta Pani mogła bydź miſtrzynią Cnoty i przykładności dla płci żeńſkiey! więcey potępiaiąc iey wady układnością ſwych obyczaiow, niż ſłowy. A tak ſię ſtała przyiemną towarzyſtwu ludzkiemu. A nadto na ſiebie względną we wſzyſtkim, w pomnożeniu zaſługi na wieczność.

Kto ſię nie zadziwi Jey oboiętności w zażywaniu świata! iak Ona poznawała iego zepſutość, iak była oſtrozną na wſzyſtkie iego ſidła, a przeto wprzod z niem czyniła rozbrat, niżby on ſię iey uprzykrzył. Myśleć o śmierci! wglądać w rzeczy wieczne! my poſpolicie takie uwagi odſyłamy do oſtatniey gwałtowney potrzeby i nieuchronney, kie-

dy

dy nas świat porzuca, śmierć w oczy zagląda, gdy ſię już otwiera grob ciału, a wieczność duſzy. S. P. zmarła Pani myśliła o tym, czyniła to wſzyſtko daleką będąc od tego celu. Dla tego wczeſnego i pilnego uſpoſobienia ſię do śmierci, uſunęła ſię od zgiełku wielkiego świata na wieyſką ſamotność, dobrze znaiąc: że nas ani moda, ani Teatra, ani uciechy, ktorych my ſzukamy chociaż nam ſię z rąk wydzieraią, nie zaprowadzą do Nieba, ale pobożność i dobre uczynki będą nam tam przewodnikami. Ze chcieć ſpokoynie umierać, trzeba żeby wprzod zbytnia miłość do świata w nas obumarła zawczaſu.

Tak żywe maiąc uwagi na śmierć i tak wczeſną czyniąc przyprawę do śmierci: iakże ſię do niey niegotowała co nayuſilniey, widząc już pewne śmierci poſełki? Oto tam, w iey ſłabieiącym ciele duch ſię bardziey ukrzepiał i żywiey wzbiiał ſię ku rzeczom wiecznym. Gotowa na zawołanie Pańſkie, ledwo nie zgada godziny ſwego ducha z ciała wyiścia; dom ſwoy rozporządza. Mężo-

C-

wi za nieſkazitelną miłość i nayprzywiązańſze dowody ſerca, dziękuie. Pobozna Matka święte przeſtrogi daie dzieciom, błogoſławi ſwemu Potomſtwu. Nie trudzi do ſiebie Chryſtuſa iak inni chorzy przez ręce Kapłańſkie, ale wieść ſię każe do Kościoła, tamże z upokorzeniem ducha, z nabożeńſtwem co naygorętſzym, dla ſłabieiących ſił co raz bardziey, wſparta na krześle, zgon ſwoy Bogu poleca, przyimuie Chryſtuſa iako ſwego Przewodnika do wieczności. Uſtawiczna w aktach wiary, nadziei, miłości, Spowiednika wybieraiącego ſię do konwentu, i nieſpodziewaiącego ſię tak prędkiego zeyścia tey Pani, zatrzymuie prosi i właśnie naznacza i zgada dzień i czas ſwego rozſtania ſię z tym światem I tak iak myślała o śmierci, iak do niey ſpoſobiła ſię wcześnie, ſzczęśliwie zaſnęła w Panu.

O iak to wſpaniałe męſtwo tey Pani, rozrzewniło przytomnych! iak to wczeſne wglądanie w rzeczy wieczne zbudowało patrzących! kiedy my o tym ſłyſzeć niemożemy bez ſerdecznego uczu-

czucia, bez przerażenia ducha, i tey przenikliwey myśli — że trzeba umrzeć, że w nas ſamych mamy odpowiedź śmierci. Trzeba umrzeć lepiey niż ſię żyło. Umrzeć z gotowością na śmierć, z uſpoſobieniem ſię przez dzieła Chrześciańſkie, przez pobożne uczynki, a tego nie rychło nauczyć ſię przy śmierci. Zycie prowadzić na wielkim świecie, dobrze to ieſt, weſoło, i ſłodko, ale tak umierać, bardzo niebeſpieczno, bo tam Teatra i uciechy wytrącaią tę myśl, miłość życia mowi, podchlebſtwo zwodzi, iak zły duch, pierwszą niewiaſtę; że niepomrzemy, że Bogami i Boginiami nieśmiertelnemi ieſteśmy *Eritis ſicut Dii* (w) Zycie prowadzic na ſpokoyności wieyſkiey, nudno to ieſt, ale umierać barдzo beſpiecznie, bo tam znayduie ſię czas zaſtanowić ſię nad tym - czym ieſteśmy - - czym będziemy - - czym bydź powinniśmy, a tak znayduie ſię ſpoſobność poznania ſię, żeśmy śmiertelni, po-

(w) *Gin.* 3.

prawienia błędow życia, przygotowania ſię do śmierci nayzbawienniey ſzey. Nie wierzacie mi? wierzaycie temu co na weſołościach uſtawicznych czas trawił, zawſze przebywał na wielkim świecie Salomon, a przecież on powiedział właśnie do Paniąt wielkiego świata: *Lepiey ieſt iść do domu żałobnego, niż do domu godownego. Bo w onym przypomina ſię koniec wſzyſtkich ludzi. a człowiek żyiący rozmyśla, co napotym będzie* (x)

To co teraz naywięcey lubi, kocha, przepłaca, żeńſka płeć; co ią pieści, cieszy, i szalenie zwodzi; pokaże ſię niegodne ich serca, trucizną ich cnoty, zgubą duszy, ſkoro śmierć zedrze tę mamiącą nas zaſłonę z oczu. *Fallax gratia: vana pulchritudo.* To co dumna płeć żeńſka poczytuie za podłość umyſłu: żyć pobożnie, zachować ſię oboiętnie w uciechach, zażywać z umiarkowaniem świata, dawać pierwsze względy duszy niż ciału; ſtawi ſię w oczach ich, rzeczą nayważnieyſzą, lekarſtwem i ſłodyczą na gory-

(x) *Eccl: 7. v. 3.*

gorycż śmierci, nayſzczęśliwſzą zamianą doczeſnego życia na wieczne. Niewiaſta zalecona z pobożności, będzie przyiemna i upodobana w obliczu Boſkim. *Mulier timens Dominum ipſa laudabitur.* Płeć żeńſka wierna w ſwych obowiązkach, przenoſząca pobożność nad prożność, żyie w uſpokoieniu, umiera z weſelem, wchodząc w bramy wieczności w oſtatni dzień życia ſwoiego, z uśmiechem, niby ſzydząca z Kobiecego głupſtwa *Et ridebit in die noviſſimo* (y) Tak kończy ſwoie uwagi Salomon o przymiotach i obowiązkach mężney Niewiaſty. Tak Ja ſkracam rzecz moię o pogrzebowych ś. p. Heleny SKARSZEWSKIEY pochwałach. A zaś żyiącym oddaię ſprawiedliwość, i ſkładam naypowinnieyſze podziękowanie.

Podziękowanie i Dokończenie.

J. W. Nayprzewielebnieyſzy Mci Xięże

(y) *Prov: 31. v. 25.*

że Woyciechu Leszczycu SKARSZEWSKI BISKUPIE Chełmsko-Lubelski, Koadiutorze Opacie Kommendataryuszu Sulejowski, Orderow Polskich Kawalerze. HELENA SKARSZEWSKA, Owieczka twoia wyłączona przez śmierć, z owczarni żyiących, składaiąc w iednym, z Kościołów Twoiey Dzielnicy, Grobie, śmiertelne zwłoki, ma za naypierwszą powinność przesłać Ci uszanowanie iak nayczulszemu Pasterzowi swemu; oraz podziękowanie za wszystkie życzliwego serca Twego dowody, iak Kuzynowi, Ciebie, ktorego czci Kosciol poważnego, przykładnego troskliwego o dobro Wiary, a prawdziwie wezwanego od Boga BISKUPA. Ciebie, ktorego Narod wielbi, czynnego, światłego, wiernego, i mężnego za całość swobod Oyczyzny obstawaiącego SENATORA, w rządach, pracach i zamysłach rownie naychwalebnieyszych iako i naypożytecznieyszych, Ręka Wszechmocnego niechay umacnia. A wyniesienie Twoie na groncie Cnoty, i na zasadach wielkich zasług, niech w naypoznieysze przedłuża i utrzymuie wie-

wieki. Na te życzenia zdobywa się duch nieśmiertelny zmarłey Twoiey Owieczki i Kuzyny, tak uprzeymie: iak widział iasnie zaszczyty z świętney i dostoyney Twoiey Osoby spływaiące na swoy Dom. Tak wdzięcznie: iak czerpał obficie nayprzychylnieysze twego nayżyczliwszego przywiązania dowody. Jak sobie niezawodnie zaręcza ratunek i pamięć w Twoiey łasce i władzy (*).

Wielmożny Mci Xięże Antoni CHASZCZEWSKI, Kanoniku Katedr: Smoleński, Dziekanie Chodelski. Tę ostatnią pobożną usługę w uroczystym wyprowadzeniu wczorayszym ciała ś. p. zmarłey, a dziś w Ofierze błagalney za iey Duszę iak oświadczasz szczerego poważania Tey Pani, tak ona wzaiemnie składa Ci wdzięczność. Zeby te Twoie kroki, były ci stopniami do dostoieństw w Ko-

(*) *Stało się tak, że JW. Biskup za powzięciem wiadomości o śmierci tey Pani, wydał Proceß do wszystkich Diecezyi swoiey Kościołow zalecaiąc modlitwom wszystkich Kapłanow i wiernych Duszę ś. p. Heleny.*

w Kościele Bożym, nadgrodą doczeſną i wieczną, od Oddawcy ſprawiedliwości.

J. W. Kaietanie Leſzczycu SKARSZEWSKI Podſtoli Urzędowſki, Piſarzu Grodzki Lubelſki, Kawalerze Orderu S. Staniſława. Nayżyczliwſze wyrazy, nayczulsze oświadczenia na ktore poprzyſiężona miłość, i nieſkażytelna wierność zdobyć ſię może; też zoſtawuie i ſkłada w życiu nayukochańſza Małżonka, Już przeſtała bydź żoną Twoią, naymilſzą towarzyſzką życia; okrutna i zazdroſna śmierć łamie te ślubne przymierza. Atoli nieprzeſtaie bydź Ciebie ſzacuiącą, Ciebie Kochaiącą, ſobie wieczyście wdzięczną; bo mocna ieſt miłość iako śmierć. Smierć pierwey w proch obroci Jey zwłoki ciała, ale obowiązkow miłości, uſzanowania i wdzięczności, w niey nie umorzy, bo te ſą nieſkażytelne. Mężu nayukochańſzy! ktory dziś ſmutki iey śmierci poświęcaſz iak Jakob ſwoiey Racheli, mieyże nayſłodſze w latach poſeſnionych pociechy. Mężu nayſzanownieyſzy! ktory pamięć wier-

wierney i cnotliwey Zony, w ſercu Twoim umieſzczaſz, a Jey śmiertelnym zwłokom, i ratunkowi Duſzy, tak wſpaniały pogrzeb ſporządzaſz: poſiaday doſtoieńſtwa i ſtopnie coraz to wyżſze, należyte Twoim wybornym talentom i oſobliwym zaſługom.

W. Mci X. Jozefie MAŁECKI Przezacny tego mieyſca Paſterzu. Ta ktora doznawała przyiaźni i przywiązania, Twoiego ku ſwemu Domowi, za życia, ſkłada śmiertelne Ciała ſwoiego zwłoki w Twoim Kościele. Y tyle ſobie obiecuie po twoiey cnocie, że przyimuiąc ten ſkład ſzanowny, pod Twoię ſtaranność; umieściſz Jey Duſzę w niewygaſłey pamięci i pobożnych twoich weſtchnieniach, tey Łaſki dopraſza ſię od Ciebie wraz z nami, a Tobie wieczyſtą zabiera wdzięczność i dziękczynienie.

Wielmożni Staniſławie Chambelanie J. K. Mci, Baltazarze Kapitanie Regim: Pieſzego Gward: Lit: Manſwecie i Felixie Piſarzewiczowie Ziemſcy Stężyccy. TRETEROWIE. W zmarłym życiu waſzey ſzanowney i nayukochańſzey Sio-

Siostry, nie zgasła wrodzona ku wam życzliwość. A iako mile patrzała na iednych chwalebnie pracuiących na Honor i iuż posiadaiących urzędy; drugim do tychże z urodzenia i Cnoty, pole otwarte. Tak żebyście te posiadali szczęśliwie, o te dobiiali się wspaniale, niech wam Bóg zdrowia, zycia długoletniego, i swoiey Łaski użycza.

Wielmożni Kaźmierżu JANISZOWSKI Cześniku Sanocki, szanowny Zięciu. Jozefie Leszczycu SKARSZEWSKI Rotchmistrzu Kawal: Narod: naymilszy Synie Wielmożne, Małgorzato z *Wąsowiczow* SKARSZEWSKA Rothmistrzowa Kawal: Narod: czcigodna i naymilsza Synowa. Ludowiko z *SKARSZEWSKICH* JANISZOWSKA Cześnikowa Sanocka, nayukochańsza Corko. Za to przywiązanie wasze stałe i nieodstępne nawet po śmierci, nayprzywiązańsza ku wam wieczyście, Matka, te wam zostawuie życzenia. *Niech Bòg Oycow waszych będzie pomocnikiem waszym, niech wam błogosławi Błogosławieństwy z Nieba.* A iako iuż się cieszycie owocem błogosławieństwa w po-

w potomstwie, tak niech da Bóg, abyście oglądali Syny Synow waszych, żyiąc dlugoletniemi i szczęśliwemi w pokoleniach swoich. ?

Wam naysłodsze pociechy serca, czcigodne pozostałe potomstwo: Benedykcie i Janie Kanty, Synowie; Julianno i Teklo Corki, dane Błogosławieństwo umieraiąca Matka wasza, powtarza i posetnia. Ale oraz przypomina zbawienne dane wam od siebie przestrogi: Zacni Zacnych Rodzicow Synowie! dobra Matka z naylepszych, życzy Wam: mieycie się dobrze, obfituycie w dostatki, pracuycie na Honor, a nadewszystko: obfituycie w naytrwalsze skarby umieiętności i Cnoty. Niech na was wyczyta potomność, że wybornym owocem dobrego drzewa iesteście. Piastuycie nieskażytelnie Oyczyste przymioty, aż uskutecznicie Jego troskliwe w wychowaniu Waszym usiłowanie Aż się staniecie pod Porą Jego starości, Familii zaszczytem, twierdzami Oyczyzny, Miłośnikami Obywatelstwa, Dziedzicami wysłużonych od was dostoieństw, wstępuiąc w Dzieła wspania-

niałe waſzych Przodkow. W czym was niech powoduie ſzczęśliwie Naywyżſzego Ręka.

Naymilſze i nayczulſze na oſierocenie bez Matki, Corki rzewno upłakuiące; te łzy ktore z ſerca waſzego wrodzona miłość wyciſka, niech ſię wam zamienią w nayſłodſze życia momenta. Ten Bóg, w ktorego Ręku ſą umieſzczone błogosławieńſtwa ſłodkości za ten okropny przypadek ktoren was dziſiay doświadcza, i ktoren teraz ſerca waſze rozkwilił, niech wam da rozlicznych, upragnionych od was ſzczęśliwości Koronę. *Det vobis Coronam pro cinere, oleum gaudii pro luctu, pallium laudis pro ſpiritu mœroris* (z)

Prześwietne Duchowne Swieckie i Zakonne Stany, że w pobożnych modłach przyſpieſzacie Duſzy ratunek, a w ofiarach błagalnych kładziecie Chleb Anielſki na grobie tey zmarłey, ſkłada wam przez ſwoię Familią podziękowanie, i

życzy nayſłodſzych i nayobfitſzych z Niebios poſiłkow.

Przezacne Stany Szlachetne JWW. Wielmożni Panowie i Panie, ktore Obywatelſką razem i Chrześciańſką Tey zmarłey oświadczacie uſługę, przez łaſkawą Jey pogrzebowi przytomność i Katolicką przykładną pobożność: Wam ś. p. Ta zmarła ſama ſieb e w długu wdzięczności poświęca. Jle będzie prożkow z rozſypanych Ciała moiego wzłokow, tyle mieycie powodzeń waſzych zakładow i pociech waſzego życia.

Już ſię z Nami rozſtaie ſzanowna ś.p. Helena SKARSZEWSKA! nieśmy Jey wzłoki śmiertelne rozrzewnieni do grobu, ale pódźmy oraz za Jey Duchem, do bram wieczności odprowadźmy go przez pobożne weſtchnienia. Oto uczcicielka Waſza Kapłani! znaliście Ją zawſze ſzanuiącą Charakter poświęcenia Waſzego, polećcieſz ducha Jey Bogu, mieycie pamięć o Niey w Ołtarzowych Ofiarach. *Ad altare Dei memineritis mei.* Tak ſię Wam poleca iak Monika Augu-

(z) *Jzaie 16,*

gustynowi i Jego Duchowieństwu (*) Oto Matka i opiekunka wasza litościwa, dobroczynna i miłosierna ubodzy, nędzarze, sieroty! oświadczcie teraz Jey dobroczynność, stawcie w obliczu Boga Jey iałmużny, iak niegdyś ubodzy odzienia zmarłey Tabitty w Joppen, pokazywali S. Piotrowi, ktore im sprawiła za życia. (a) Mowcie za Nią i proście, aby wam ią wrocił do życia, a gdy tego cudu nie uprosicie, życzcie Jey odpoczynku życia wiecznego. Oto Sąsiadka, oto koleżanka, ktorey słodkiego towarzystwa, życzliwey i nieskażytelney przyiaźni doznawaliście przezacni Obywatele i Obywatelki. westchniycie więc za nią, do Boga, aby gdy wam Ją odbiera, domieścił ią uczęstnictwa Swiętych.

O Boże Panie życia i śmierci! kazałeś nieodmiennym prawem, aby człowiek umierał, i wproch się obracał, a duch iego do Rąk Twoich szedł nazad iako z Nich wyszedł: niechże podług wo-

(*) *Lib. Confess*, (a) *Act. 9. u. 39.*

woli Twoiey, to Ciało skazitélne idzie do ziemi, ale oraz dusza tego Ciała Ciebie wierząca, Ciebie wyznawaiąca Bogiem ulitowania, niech znaydzie miłosierdzie u Ciebie. To Ciało śmiertelne niech czeka zmartwychwstania i uwielbienia przyszłego; duch niech zażywa wiekuistey światłości w Twoich przybytkach. A Jey Cnoty i pobożność, niech dziedziczą niezatartą nigdy pamięć i chwałę u ludzi. *Mulier timens Dominum ipsa laudabitur.* Amen.

CENSURA ORDINIS

Concionem Funebralem, *per Rvrndm Patrem, Fratrem Josephum Męciński Reformatum, Definitorem Provinciæ Actualem, Prædicatorem Lublini ad S. Spiritum*, habitam in Ecclesia Bychavicensi, L g , et ut prodeat Luci Publicæ cum permissu ad quos de Jure, subscripsi. Die 13 10bris 1792. Anno, in Conventu Nostro Lublinensi ad Ædes S. Casimiri Patroni R, P. a ... M. D. L.

Ita est Fr. Stephanus Gidlewski Reformatus S. R: Majestatis Teologus Excustos Provinciæ S. T. L. Guardianus Conventus Lublinensis.

mpp.